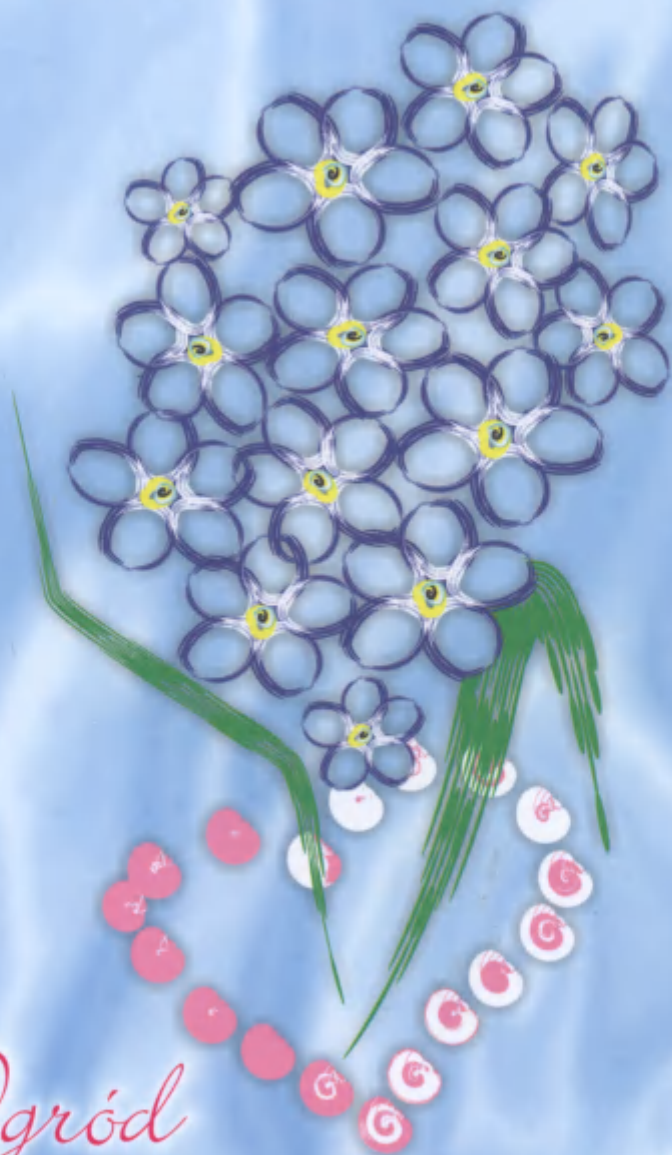


Teresa A. Ławecka



*Ogród
niezapominajek*

^JcA£A(2/ A. Ławecka

Ogród niezapominajek

Stupsk 2012

Redakcja i korekta: Daniel Kalinowski
Projekt okładki i płyty: Tadeusz Piotrowski
Zdjęcie: Jan Maziejuk
Ilustracje: Anna Kudyba

Wersja dźwiękowa:

Czytają: Piotr Merecki
Hanna Piotrowska
Jerzy Karnicki

Oprawa muzyczna: Trio Kameralne ARTE:
Małgorzata Madejska - skrzypce
Jarosław Madejski - wiolonczela
Barbara Żydzianowska - fortepian

Realizator nagrania: Paweł Kuflewski

Wydawca:

Gazeta Mówiona Koło PZN w Słupsku

Skład i druk:

Biuro Ogłoszeń i Promocji UNIPRESS

76-200 Słupsk, ul. Kołtątaja 9/1, www.unipress.pl.

Copyright by Teresa A. Ławecka

Wszelkie prawa zastrzeżone: kopiowanie,
pożyczanie, wykorzystanie do wykonan
publicznych i nagrań RTV bez pisemnego
zezwolenia - zabronione.

Wydanie pierwsze

Nakład: 350 egz. + CD-audio 600 egz.

ISBN 978-83-931943-2-2



CR Reg.
87

211466

22.1.16 J.L./H

Projekt współfinansowany ze środków pozostających w dyspozycji
Prezydenta Miasta Słupska, pochodzących z Państwowego
Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

*Tomik ten dedykuję
Wszystkim,
którzy mają odwagę
realizować swoje marzenia.*

Za ogrodową furtką.

*Świat należy do ludzi,
którzy mają odwagę marzyć i ryzykować,
aby spełniać swoje marzenia.
I starają się robić to jak najlepiej.*

Paulo Coelho

Teresa A. Ławecka, to kobieta o niezwyklej charyzmie i wrażliwości, a przy tym bardzo pracowita działaczka społeczna. Zawsze perfekcyjnie wykonuje swoje obowiązki. Wyznaje zasadę, że prawda jest najważniejsza. Wygoda i egoizm muszą jej ustąpić. Jedno jest pewne: nie można przejść obojętnie obok jej niezwyklej twórczości, doskonałego wyglądu zewnętrznego oraz pięknych cech charakteru. Czuję się niezwykle wyróżniona i zaszczycona możliwością przyjaźnienia się z tak wspaniałą Kobieta oraz napisania kilku słów o Niej, jako autorce.

Teresa A. Ławecka jest osobą bardzo obowiązkową. W swojej poezji, także czytelnikowi, przypomina o jego obowiązkach. Autorka jest przykładem „ogrodu możliwości”, ciepła, życiowych doświadczeń, wrażliwości

i wytrwałości. Wciąż poszukuje kolejnych wyzwań. Zмага się z nowymi pomysłami. Jej kreatywność w pracy zawodowej i społecznej jest godna podziwu. W poezji Teresy można dostrzec olbrzymią empatię do drugiego człowieka. Ona, jak nikt inny, rozumie jego niedolę. Jej troska nie wynika tylko z niepełnosprawności, lecz cech charakteru i osobowości. W każdym z rozdziałów, jej „Ogrodu niezapominajek”, dostrzegam wspólną myśl przewodnią o chwilach wartych zapamiętania. Kwiaty, w tym przypadku wiersze, pachną radością i pięknem dnia codziennego. Słowa układa w kwietne klomby, przy których zawsze można dostrzec człowieka.

Zachęcam do „odwiedzenia ogrodu niezapominajek”, by poznać Tereskę poprzez jej niezwykłą twórczość, ukazującą świat niewypowiedzianych uczuć, tajemnicy i mistycyzmu.

Beata Kątnik

Pełnomocnik Prezydenta Miasta Słupska
d.s. Osób Niepełnosprawnych

Ogród nieco plewiony.

Teresa Ławecka jest poetką, która kolejny raz dzieli się z czytelnikiem swoim pisaniem. Wydała już tomik *Oddaj moją twarz* (Słupsk 2010), poza tym stale drukuje swoje utwory w pomorskiej prasie oraz w „Gazecie Mówionej”. W swoim pierwszym tomie zawarła osobiste obrazy, które naznaczone były kobiecym postrzeganiem świata, czasami pojawiały się w nim utwory nie unikające reakcji na zjawiska współczesnego świata.

Nowy tomik poetycki nazwała Teresa Ławecka mianem *Ogród niezapominajek*. Jak u każdego artysty, także i ona daje czytelnikowi w tym tytule podpowiedź interpretacyjną, sugerując jak czytać zbiorek wierszy. Jeśli więc podążać za poetką, wówczas trzeba zaakceptować przestrzeń ogrodu, w którym będą rosły kwiaty piękne i dostojne (a więc utwory refleksyjne, czasami moralistyczne) oraz kwiaty zwykłe i niepozorne (a więc poezje dotyczące codzienności i spraw najprostszych). Pojawiają się również partie ogrodu bardzo

zadbanego i przystrzyżonego (formy z wiązadłem rymu i układu sylab) oraz części, w których panuje nieład i przestrzeń swobody (formy wypowiedzi wiersza wolnego). Szczególnie ważne znaczenie mają dla Autorki niezapominajki - kwiaty o wielu znaczeniach. Po pierwsze są to kwiaty pamięci o szczęśliwych wydarzeniach, np. młodości, do której wraca się w czasie codziennej troski. Po drugie są to kwiaty kobiecej młodości, dziewczęcości i łagodności, które sugerują człowieczą wrażliwość i delikatność. Jeśli zatem Ławecka tytułuje swoją drugą książeczkę poetycką określeniem *Ogród niezapominajek*, zachęca nas tym samym do lektury niespiesznej i nieco kontemplacyjnej, tak jak postrzega się oczyma rzeczywisty ogród z roślinami, krzewami i drzewami.

Wiersze Autorki zawarte w tomiku podzielone zostały na kilka grup. Pierwsza z nich to „*Otwarte drzwi*” czyli wypowiedzi, które zachęcają do wejrzenia i zapoznania się z innością drugiego człowieka. Znalazły się tutaj liryki o wyraźnie zaznaczonym „ja”, które manifestuje swą wrażliwość, odwołując się do

świata muzyki (*Koncert, Struny wrażliwości*), doświadczenia miłości (*Wspólny trud, Demony nocy*) czy introspekcji (*Ból wspomnień*). Druga grupa wierszy nazwana została „*Bezpieczna przystań*”, a zatem to trzywersowe formy opowiadające o przestrzeni ukojenia i spełnienia. Odnajdziemy wśród nich minidefinicje (*Szaleństwo uczuć, Sposób*), liryczne wstchnienia (*Teraz, Mówiące drzewa*) oraz okruchy obrazów (*Sztuka, Pomocna dłoń*). Wreszcie ostatnia część wierszy Ławeckiej posiada wspólny mianownik nazwany jako „*Możliwości*”, a więc to co może się zdarzyć, co może zostać nazwane, choć przecież nie w zupełny, skończony sposób. To także utwory trzywersowe, lecz tylko zewnętrznie przypominające haiku, a w istocie będące stosunkowo abstrakcyjnymi wyrazami-skrótami odnoszącymi się tak do stanów psychicznych (*Czeluść otchłani, Pożądanie*), jak i do świata zewnętrznego (Skansen, Pomyłka).

Twórczość Ławeckiej to poetycki ogród tylko częściowo plewiony. Autorka nie dąży do mistrzostwa formalnego, dlatego dopuszcza

wśród liryków wyznania tak intymne, jak i zbiorowe. Pragnie również w swych utworach dotknąć niemal każdego tematu, stąd tak wspomnienia własnych przeżyć, jak i oceny życia społecznego. Poetka jest świadoma pewnej prywatności swoich obserwacji zawartych w wierszach, ma także świadomość cech swojego stylu. Dzięki poezji chce jednak pełniej dotknąć życia, uzyskać coś, co będzie jakimś nowym zmysłem kontaktu ze światem. Poezja jako droga nowego poznawania świata to droga wielka i tutaj Autorka doskonale wie, na jak trudne zadanie się porwała. Co w niej najpiękniejsze, to fakt, że chce stale wędrować, ciągle doświadczać nowych przestrzeni, bez przerwy się uczyć.

Zanurzymy się zatem w ogród niezapominajek a może znajdziemy w nim, jeśli nawet nie kwiat błękitny czy rozkwitłą paproć, to choćby drobne kwiecie radosnych dni.

Daniel Kalinowski



Otwarte drzwi

Magia kobiecego instynktu

*Nocna spowiedź w kracie poduszki
Oczyszczenie szukające przebaczenia
Dla siebie i dla innych*

*Pozbierałam odnalezione kawałki prawdy
Ułożone w obraz
Objęłam trwałą ramą rąk
Złe wspomnienia oddałam nocy*

*Blask słońca
Rozwinął pączek
Nieśmiałego uśmiechu*

Rozterki

W ciszy

Piszę wiersz

Nie podołam

Brak daru

Ustępuję pola

Pozostaje proza

Życia

Skok w wyobraźnię

W drżącej dłoni poety

Zapłakało serce pióra

Spadła niebieska łza

Pochłonięta bielą kartki

Zostawiła trwały ślad

Płaskie jezioro uczuć

Pocałunek atramentu

Uśmiech celulozy

Odczytaj sens wyblakłej plamy

Nieuchwytna zdobycz

*Pokochałem dziewczynę
Spoglądam na granatowy szal
Co przewodnią gwiazdkę ma
To ona wskaże drogę nam
Wiłkom zauroczonym błękitem fał*

*Radośnie zatrzepotały skrzydła żagli
Koło sterowe zadygotało z rozkoszy
Zaglądam w głębinę
Szukam skarbów
Czy pozwoliś otworzyć kufier*

*Muszla cicho zanuciła pieśń
Główka fajki podtrzymuje żar wspomnień
Siwa broda ukrywa jasne blizny
W myślach odtwarzam czas
Śnię o dziewczynie w sukience z piany*

Zimowa uczta

Słońce rozsypało diamenty

Na fantastycznej bieli

Rozciągniętej po horyzont

Dotykam bezwzględności

Smakuję istotę czystości

Tęsknota

Zgubiłam anioła

Zostało pióro

Piszę prośbę

Odszukaj drogę

Krzyczę bezgłośnie

Wracaj do mnie

Słucham ciszy



Z wyrazami szacunku

Biorę pióro do ręki

Kreślę kilka słów

Wsparłam głowę na dłoni

Myśli biegną wstecz

Wzrok spoczął na komórcie

Do uszu dobiegł laptopa skrzek

XXI wiek

Koncert

Z fortepianu

Wydobywasz interwały

Gubisz ósemki i szesnastki

Wśród zasłuchanych

Na fali

Niesiesz humor i troski

Drażnisz zmysły

Jeszcze raz uderz

Struny wrażliwości

Przed płaczącą muzyką

Rozkładasz dłonie

Wystukujesz stopą rytm ziemi

Słuchasz wołania smyczka

Rajski ptaku tracisz głos i pióra

Kreślę barwne słowa

Urosną w siłę zrozumienia



Ból wspomnień

Świat wyciągnął dłonie

Po sprawiedliwy sen

Mgła uwięziła wspomnienia

Długi welon matki

Własna suknia ślubna

Weselny orszak przyjaciółek

Pamięć

Błyszcząca uśmiechem fleszy

Z zapachem truskawek

W kokonie bąbelków

Kolorami bańki mydlanej

Zmienia słodycz w żal

Wspólna droga

Złączeni przepowiednią

Pomarańczowej kuli

Zmienili radość w nienawiść

Noc ukryła łzy

Nie znaleźli drogowskazu

Minęli złote łany zbóż

Na ich stopach osiadł kurz

Weszli w ogród niezapominajek

Kolory życia

Tęsknię i czekam

Lata mijają

Uczucia czekają

Zamiast

Bieli niewinności

Czerwieni miłości

Przyjdiesz

W czarnej opończy

Wszystko zakończysz

Mokre oczy

*Ogarnięta tęsknotą
Wyglądam przez okno
Czekam na Ciebie*

*Smutne niebo
Okryte szarością
Wylewa Izy*

*Wiatr ukryty wśród drzew
Przerwał swą pieśń*

Opoka

Jestem duży

Ty mała

Jestem silny

Ty słaba

Jestem mądry

Ty ważna

Jestem darem

Ty dobrem

Jestem wszystkim

Odeszłaś

Wspólny trud

*Oślepiąca miłością
Poślubiłam swój los
Razem spędzamy czas
Pierwsze frustracje
Poznajemy siebie
Subtelne wyrzeczenia
Osiągane cele
Przyzwyczajenie*



Pejzaż wspomnień

*Męski głos lektora
Przenosi do miasta zakochanych
Przez szybę wpadła kropla słońca
Rozświetliła szarość ścian
Wygładziła kąty
Rozbudziła zmysły
Biały ołtarz pościeli
Przyjął ofiarę kochanków
Przesyceni temperaturą namiętności
Dojrżeli mięszem moreli
Zatopieni w syropie uczuć
Przenikają czas
Pustym wnętrzem spojrzęła szkatułka
W samotnej dłoni pozostał klucz*

Ziemskie troski

Czy z nieba spadnie

gorący deszcz

Czy uciekniesz z obrzydzeniem

od truchła

Czy słodki pocałunek złożysz

na białej dłoni

Czy palec spocznie

na milczących ustach

Czy bukiecik niezapominajek zrosi

marmurową płytę

Czy ciepły uśmiech wspomnisz

patrząc w głąb siebie

Modlitwa witraży

Płaczące anioły

Okruchy słów

Zwiędłe kwiaty

Na ołtarzu pajęczyna

W smutku ciszy

Liczę kroki

Demony nocy

Krzyk rozdarł noc

Dłonią łapię światło

Przerażenie otwiera drzwi

Ramiona otulają spokojem

Ciepły pocałunek

Połączone dusze

Granat tęczy jaśnieje

Iskry uśmiechu szepczą

- Cichutko

Śpij

Złota witamina

O poranku

Szukam twarzy

Czekam na uścisk rąk

Dających nadzieję

Spoglądam w błękit

Moje oczy wołają

- wyjdź z za chmur

Zapewnienie

Niebieskie listy

Pachnące spojrzenia

Papierowe pocałunki

To za mało

Pokaż całego siebie

Ziarna ziemi

*Powędrujmy ścieżką rozkoszy
Niech rozkołysze się świat
Jasno rozświetlą oczy
Przyszedeł już czas*

*Wiatr wstrzymał oddech
Potoczył się grosik po podłodze
Wesoło zadrżały klucze w zamku*

*Obrzuć spojrzeniem
Niech spadnie deszcz
Zamknij mnie w muszli dłoni*

*Splątani niciajesieni
Zatrzymani w klepsydrze
Rozświetleni czystością kwarcu*

Czas nadziei

*Zniszczyłaś srebrne buciki
Pobrudziłaś białą sukienkę
Zgubiłaś fiołkowy wianek*

*Po trudach wędrówki
Odwiedziłaś mój kraj*

*Wyczarowałaś zielony dywan
Zaspiewałaś z ptakami
Dmuchiłaś iskrami słońca*

*Dałaś tęczową kokardę
Przyjęłaś złoty pierścionek*

W takt lata

Bursztynowy plaster słońca

Zatańczył

Z małymi siostrami

Spływający błękit nieba

Zatańczył

Z morskimi falami

Biały łabędź

Zatańczył

Z deszczu kroplami

Kochany

Zatańczył

Ze mną na płąży

Najdroższa melodia

Deszczowe krople stukają w parapet

Wystukują rytm

Dwóch serc

Piana pachnącej pościeli

Miękkością puchu

Otula nagie ciała

Krople potu zmieszane ze łzami

Rosą uczuć

Rozpalone twarze

Czerwone nuty ułożone w melodię

Roześmiane usta

Na zawsze

Gwiazdy ziemi

On i Ona

Na śniegu

Lepią kulę

Białe jabłko

Ściskane ręką

Toczy łzy

On i Ona

Przemoczeni

Weszli do domu

Zostawili

Mokre ślady stóp



Oko opatrności

*Rozchyliłeś muślinowe firanki nieba
Spoglądasz na podwórko Ziemi*

*Na siatkówce oka
Zatrzymujesz obraz swoich dzieci*

*Słoneczną dłonią głaszczesz głowy
Deszczowymi łzami moczysz nogi*

*Cichym szeptem wiatru
podpowiadasz niewyuczoną lekcję
życia*

W ramionach światła

*Nożyce czasu powoli przecinają nić
życia*

*Wskazówki żłobią głębokie szramy
na twarzy*

*Słońce kładzie granatowe cienie pod
powiekami*

*Z otwartych drzwi pamięci wypadły
kawałki wspomnień*

Rozpaczliwy krzyk NIE

Wesoło rozśpiewane TAK

Zmęczone serce ukończyło marsz

*Jedno ziarno złożone w klepsydrze
miłości*

*Rozkwitło kolorytem barw narodzonego
piękna*

*Małe rączki dziecka nakręcają własny
zegar przyszłości*

Dwie połówki całości

Dotykam twarzy moich dzieci

Jakże podobni do mnie

Te same czoła, nosy i usta

Jednakowe gesty

Złote śmieszki w piwnych oczach

Nawet charakterki podobne do mamy

Lecz są chłopcami

Potęga ziarna

Smutna buzia

Jedna łezka

Żagielek chusteczki

Radość dziecka

Lekcja pokory

Dla dorosłych

Ona

*W lekkich kurtkach
Bez szalików i czapek
Ojciec i syn
Poszukiwacze
Odnajdą*

*Zielony dywan
Zapachem utkany
Lekką mgłą
Welon na jej twarzy*

*Razem przeszli na drugą stronę
Pod łukiem triumfalnym*

*Biała kartka
Dwie czarne plamy
Czerwona kreska
Wokół kwiaty*

*Za rok
Już inni...*

Wizytówka

Między morzem i górami

Widać zmiany

Tylko twarze nadal szare

Poznaczone zmarszczkami

Zaplątani we wskazówkach

Prześcigają siebie

Patrzą zmęczonymi oczami

Szron

*W ostatnim oddechu zimy
Na starym pniu
Siedzi stary człowiek
Ogłąda zdjęcie*

*Mała dziewczynka
Trzyma mały aparat
Robi małe foto
Przemija świat*

*Stary człowiek podnosi głowę
Patrzy zmęczonym okiem
Przez firankę promieni
Widzi tę samą twarz*

*Mała dziewczynka woła
- Dziadku
Uśmiechnij się
Już wszystko mam*

Kryptograf

Zawiązuję supełki myśli

Koraliki miłości i marzeń

Zakurzone pyłem czasu

Pachnące fioletem lawendy

F

Śpiące na aksamitnej poduszce

Są zapisem ludzkiej historii

Bez granic

Zwiedziłeś obce kraje

Widziałeś zieloną wyspę

Zstąpiłeś z błękitu chmur

W szarość zimnego miasta

Żeby przytulić się

Jak kiedyś

Do serca

Matki

Naczynia połączone

Komedia i dramat

Rozdzielone ścianą

Połączone drzwiami

Smutne kobiety

W pułapce ścian

Myślą o rodzinie

Zagubieni w życiu

Stoją na rozstajach

Szukają drogowskazu

Najważniejsza decyzja

Patrzmy w gwiazdy

Lećmy na księżyc

Przepłynmy morze

Przenieśmy góry

Dotknijmy słońca

Poznajmy siebie

Płomień tradycji

On przyniósł naleśniki

Ona krągłe pączki

Na obcej ziemi

Różnojęzyczni

Uśmiechnięci

On jadł pączki

Ona naleśniki

Światło narodzin

Gloria, gloria

Śpiewają anioły

Trzej wędrowcy

Pastuszkowie

Warkocz gwiazdy

Pokazuje drogę

Uśmiech dziecka

Pod sklepieniem konchy

*Maluśki syneczku
Do kieszeni serca
Wsypałeś złoty pył
Rozjaśniłeś twarz*

*Maluśki syneczku
Rozsypujesz gwiazdy
Szczęśliwe marzenia
Drogowskaz przyszłości*

*Maluśki syneczku
Perłowy chłopczyku
Wyśpiewałeś ciszą
Nadzieję ludzkości
Mimo kruchości*

Święty obraz

Gwiazda Betlejemska

Oświeciła drogę ku stajence

Zamiotła warkoczem wewnątrz

Rozświeciła twarz dzieciątka

Obraz świętej rodziny

Zatrzymała na wieki

Z każdym perłowym płatkim śniegu

Radość narodzin

Zaczarowana łąka

*Wczoraj była na spacerze
Oddychała przestrzenią
Upojona pięknem zasnęła*

*Zanurzona w pomarańczy światła
Płynęła wśród kwiatów
Rozchylonych płatków ust*

*Zbierała pachnące pocałunki
Aksamitny dotyk łąki
Kołysał zmysły*

Przebudzenie

Stąpam po dywanie z wrzosów

Liczę krople słońca

Łapię żagielki liści

Podziwiam płaszczy chrząszcza

Wiążę włosy lata

Słucham dzwonek

Szukam czarnych szkieł

Miejsce na Ziemi

Gubiąca zieleni łąka

Okraszona miłością słońca

Kołysana śpiewem ptaków

Zdobna w klejnoty z owadów

Szepcze skargą

Później

*Wiatr toczy puszkę
Po szarym chodniku
Pod uschniętym krzewem
Zapomniana butelka
Błyszcząca plastikiem
Straszy
Szum zatrutej rzeki
Niesie zmierzch
W akcie rozpaczy
Płatki śniegu
Przykryły grzech*

Ludzka tusza

Wisi

na haku życia

Zmrożona

mrokiem okrucieństwa

Lśni

czerwienią pożądania

Kusi

smakiem istnienia

Zachód słońca

Spokojna uliczka

Szept kroków

Cios w brzuch

Zdarte kolana

Połamane ręce

Wzrok wbity w ziemię

Meandry wiedzy

Miała tak wiele marzeń

Miała tak dużo pragnień

Chciała zdobyć świat

Chciała odcisnąć ślad

Zostawiła kruche wspomnienia

Zostawiła puste pytania

Ścieżka mądrości

Logika

Czytanych słów

Nie ukoła

Serca

Szacunek do wiedzy

Obudził zrozumienie

Zapomnianego uśmiechu

Cicho kochającego

Człowieka

Złota mgła

Dwa wachlarze powiek

Skryły tajemnicę losu

Przestrzeń snu

Przesłoniła nieśmiały szept

Otwórz sakiewkę serca

Wysyp rubinowe łzy

Rzuć ręką

W mrok zła

Trud wyborów

Otuł pieszczotą światła

Prawda

Rano poznałam

Iskrę życia

Szczery uśmiech

Promień słońca

Wieczorem ujrzałam

W czterech ścianach

Zgarbione plecy

Drewniane ręce

Następnego dnia

Narodziny

Piękna

Przyptyw

*Zamknięta w kokonie ścian
Poznaje pragnienie wolności
Powoli kruszę mury
Niepewnie wychodzę z domu
Nadal trzymam nic
Rozprostowuję skrzydła
Wyruszam w nieznaną drogę
Odgaduję namiętności
Gonię marzenia
Zwabione ciepłem rąk
Zmieniam w trwałość mądrości
Sznur koralików nadziei
Odlicza
Dni do miłości*

Materia wartości

*Na błyszczącej tafli jeziora
Tańczyły zjawy
W sukienkach z mgły
Kreślą miłość łabędzi*

*Przepuszczony przez sito listowia
Spadł słoneczny deszcz
Obudził gałązki krzewów
Rozpłątane złapały wiatr*

*Nastała cisza
Poranek zgasił marzenia
Utwardził pułchne ciasto ziemi*

*Wypatruję trwalszej scenerii
Owocem myśli dojrzała decyzja
Zaufam przyszłości*

Przepowiednia

Otworzyłam księgą serca

Poznałam trwogę pytań

Zabłąkanych myśli wspomnień

Zamknęłam czerń w bieli

Złamałam pióro

Pozostaną ukryte na wieki

Oś współrzędnych

Rysuję plany na przyszłość

Kolorowe kwiaty

Idealne koła

Wiolinowy klucz

Zostawiam wolne miejsce

Czekam na wypełnienie

Zaskakujący motyw

Dwie prostopadłe



Na poboczu drogi

Śledzę Twoją wędrówkę w zbożu

Zrywasz czerwień maków

Dokładasz chabry

Uzupełniasz kłosem pszenicy

Tułę najpiękniejszy bukiet

Pachnący wspomnieniem wsi

Dziecięcą radością wakacji

Czas nieodgadniony

*Otwieram drzwi
Szerokim gestem
Zapraszam*

*Otwieram oczy
Podziwiam dobro
Chłonę*

*Otwieram serce
Cztery komory
Oddaję*

*Otwieram chwilę
Nowe życie
Wierzę*

Ekspertyza

*Oglądam bukiet czerwieni
Kosztuję kielich goryczy
Zaprawiony rozczarowaniem
Na dnie znajduję słodycz
Krople namiętności
Lękliwie sięgam po przyjaźń
Dotykam wątpliwości
Poznaję kręte ścieżki
Smakuję niezwykłość życia*

Palec na ustach

*Flirt z klawiszami
wypełnił echem wspomnień
panoramę wnętrza*

*Cisza z bagażem przeszłości
nie znalazła zrozumienia
na odległej plaży*

*Codzienna wędrówka
po biało-czarnych płytach
prowadziła do niewidzialnego celu*

*Popłynęła muzyka marzeń
niesiona falą oceanu
dotarła do krainy słowa*

Szklane drzwi

Bez łęku wchodzę w ciemność

Dotykam jądra strachu

Rozpycham lepką gęstość

Postawiłam kolejny krok

Rozdeptałam zaszuszone łzy

Sięgam po zapach miłości

Rozsypuję słodycz uśmiechu

Słoneczna wędrówka

Zdejmuję z oczu sen

Rozsuwam kurtynę nocy

Z rzęs strzepuję mrok

Mgła otula ramiona

Siadłam na wskazówce zegara

Ruszyła karuzela dnia

Sekret

Ludzka myśl

Ujęta w klamrę słowa

Pieczęć pamięci

Odcisnięta gorącym lakiem

Pusta koperta

Wchłonęła gorące uczucia

Płomień świec

Rozprasza głębie snu

Otwieram butelkę

Badam zwiewną zawijłość bukietu

Czas rozliczeń

*Dotarłam do góry szczęścia
Żyję w promieniach słońca
Odpoczywam pod gwiazdami
Karmię duszę uśmiechem
Śmiało płynę z prądem rzeczywistości
Przeszłość wplatom w warkocz
wspomnień
Na zawsze zatrzymałam uroki
młodości*

Otulona wiatrem

Wiej
Dobry wietrze
Wiej
Przynieś pierwszą miłość
Rozkołysz duszę

Wiej
Morski wietrze
Wiej
Przynieś zapach snu
Złote bursztyny

Wiej
Mądry wietrze
Wiej
Weź w ramiona
Zanieś do gwiazd

Wiej
Ciepły wietrze
Wiej
Pokochaj dziewczynę
W czarnych okularach

Jesień życia

Wibrujące kolorami liście

Unoszone falą wiatru

Głoszą pieśń pożegnania

Miękko otulają ziemię

Osnute chłodem szronu

Pozostały w pamięci

Szelestem cichej skargi

Umierania

Bez lęku

Chmury spłynęły do moich stóp

Słońce wtuliło w ramiona

Ostatni liść ozdobił pierś

Kwiaty otuliły zapachem

Na śniegu zostawiłam ślad

Spojrzałam w oczy Nowego

Ujrzałam jasną przyszłość

Drogę wytyczoną gwiazdami



Bezpieczna przystań

Sztuka

Zielony listek

Utopiony we wrzątku

Snuje powieść życia

Teraz

W tym miejscu

Widząc przeszłość

Widzisz przyszłość

Wątpliwa doskonałość

Zmiany komórki

Uczynki ciała

Uwolniona myśl

Tytko moje

Błękitne jeziora łez

Głębokie żłoby

Wytyczone tęsknotą

Rozrachunek

Kochał i zdobył

Zranił i stracił

Żałował życia

Przyprawa życia

Rzucone złote ziarna

Rozdeptałam ciężkim buciozem

W ustach zagościła gorzkość

Szaleństwo uczuć

Czerwona róża

Czarne myśli

Biała sala

Życzenie

Poznając miłość

Odnajdziesz sumienie

Dwojga zakochanych

Miłosny dotyk

Pieszczotliwa dłoń

Zaciśnięta w pięść

Posypały się perły

Pomocna dłoń

Krzyk dziecka za ścianą

Budzi

Odruchy

Łaska

Rzucone ręką Boga

Narodziny zieleni

Powolne umieranie

Mówiące drzewa

Mała gałązka

Rozchylona

W geście wolności

Przeobrażenie

Opleciony nicią

Wyrwany z brzydoty

Będzie dzieckiem tęczy

Lipowy nosek

Rozchylając swe skrzydełka

Delikatnie sfrunął na dłoń

Poczuł bezpieczną przystań

Okruchy współczesności

Dobre oczy

Szczery uśmiech

Rozdeptane diamenty

Równowaga

Monolog kobiety

Mężczyzna

Śmiech dziecka

Zapis dla potomnych

Rzucona lina

Wspólna wędrówka

Supel przyjaźni

Sposób

Pokłócone chwile

Splątane w węzeł

Rozwiązuję przyjaźń

Segregacja

Dokuczliwa bezsenność

Odrzucone obrazy

Złośliwość natury

Lapidarny zapis

Palec wskazujący

Poszarpana linia

Prawda uczciwości

Zatoka

Pięciu braci

W zielonej łódeczce

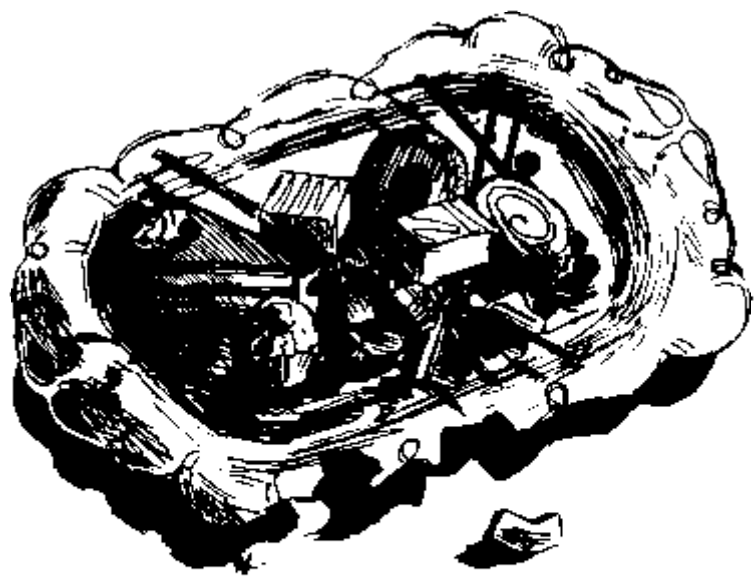
Zmierza do otchłani

Sekundy przyszłości

Wyrzucony przez sztorm na brzeg

Między palcami przecieka kwarc

Żyję dotknięty promieniem słońca



Możliwości

Skansen

Słomiana strzecha

Pelargonie w oknach

Przylot bocianów

Poszukiwania

Mleko w Wiśle

Głośno bijące serca

Miejsce w Polsce

Prognoza

Szczypta kurkumy

Ostry owoc południa

Miseczka ryżu

Możliwości

Słodkie ciasteczko

Wyszczerbiony półmisek

Krzyżówka pytań

Czas przyjaźni

Ona, On, Ona

Środek gwieździstej nocy

Wspólna rozmowa

Czeluść otchłani

Ramię w ramię

Powolny krok za krokiem

W mrok upadku

Rada

Listek lubczyka

Szafranowa poduszka

Przepis na miłość

Słabość

Bliskość korzeni

Zaplątane konary

Połączone miłością

Pożądanie

Purpura wstydu

Biel niewinnego ciała

Tęsknota zmysłów

Dojrzałość

Kwietne kielichy

Wypełnione nasieniem

Nowego życia

Agonia

Płonąca głowa

Zamrożone kończyny

Pod mgłą księżycą

Przegrana

Szczęśliwa małża

Nienarodzona perła

Paradoks woli

Pomyłka

Barowy stołek

Papierosowy dymek

Płaczący anioł

Kicz

Zamglone oczy

Przenikliwe spojrzenie

Widzą wspomnienia

Wyznanie

Wór pełen złota

Grosik dla ukochanej

Umierałem sam

Towarzysz problemów

Czerwień uśmiechu

Niepokój w spojrzeniu

Wypalony znak

Wyznanie konesera

Mocą bukietu

Upojony zapachem

Śnię o Szampanii

Zamknięta wartość

Bursztynowa łza

Drogocenna oprawa

Milczenie czasu

Cięcia

Podróż do raju

Katastrofa pociągu

Wieczorny raport

Pożegnalny bukiet

Pamięć o Tobie

Fioletowa kokarda

Gałązka świerku

Wybór

Okładka książki

Tańcząca komediantka

Łzawa fontanna

Klucz

Pusta klepsydra

Rozgrywka filozofów

Test człowieczeństwa



Spis treści:

Za ogrodową furtką.....	7
Ogród nieco plewiony.....	9
Rozdział pierwszy "Otwarte drzwi".....	13
Magia kobiecego instynktu.....	15
Rozterki.....	16
Skok w wyobraźnię.....	17
Nieuchwytna zdobycz.....	18
Zimowa uczta.....	19
Tęsknota.....	20
Z wyrazami szacunku.....	22
Koncert.....	23
Struny wrażliwości.....	24
Ból wspomnień.....	25
Wspólna droga.....	26
Kolory życia.....	27
Mokre oczy.....	28
Opoka.....	29
Wspólny trud.....	30
Pejzaż wspomnień.....	32
Ziemskie troski.....	33
Modlitwa witraży.....	34
Demony nocy.....	35
Złota witamina.....	36
Zapewnienie.....	37
Ziarna ziemi.....	38
Czas nadziei.....	39
W takt lata.....	40

Najdroższa melodia	41
Gwiazdy ziemi	42
Oko opatrności	44
W ramionach światła	45
Dwie połówki całości	46
Potęga ziarna	47
Ona	48
Wizytówka	49
Szron	50
Kryptograf	51
Bez granic	52
Naczynia połączone	53
Najważniejsza decyzja	54
Płomień tradycji	55
Światło narodzin	56
Pod sklepieniem konchy	57
Święty obraz	58
Zaczarowana łąka	59
Przebudzenie	60
Miejsce na Ziemi	61
Później	62
Ludzka tusza	63
Zachód słońca	64
Meandry wiedzy	65
Ścieżka mądrości	66
Złota mgła	67
Prawda	68
Przypływ	69
Materia wartości	70
Przepowiednia	71

Oś współrzędnych.....	72
Na poboczu drogi.....	74
Czas nieodgadniony.....	75
Ekspertyza.....	76
Palec na ustach.....	77
Szklane drzwi.....	78
Słoneczna wędrówka.....	79
Sekret.....	80
Czas rozliczeń.....	81
Otulona wiatrem.....	82
Jesień życia.....	83
Bez lęku.....	84
Rozdział drugi <i>"Bezpiecznaprzystań"</i>	85
Sztuka	
Teraz.....	87
Wątpliwa doskonałość	
Tylko moje.....	88
Rozrachunek	
Przyprawa życia.....	89
Szaleństwo uczuć	
Życzenie.....	90
Miłosny dotyk	
Pomocna dłoń.....	91
Łaska	
Mówiące drzewa.....	92
Przeobrażenie	
Lipowy nosek.....	93
Okruchy współczesności	
Równowaga.....	94

Zapis dla potomnych	
Sposób	95
Segregacja	
Lapidarny zapis	96
Zatoka	
Sekundy przyszłości	97
Rozdział trzeci "Możliwości"	99
Skansen	
Poszukiwania	101
Prognoza	
Możliwości	102
Czas przyjaźni	
Czeluść otchłani	103
Rada	
Słabość	104
Pożądanie	
Dojrzałość	105
Agonia	
Przegrana	106
Pomyłka	
Kicz	107
Wyznanie	
Towarzysz problemów	108
Wyznanie konesera	
Zamknięta wartość	109
Cięcia	
Pożegnalny bukiet	110
Wybór	
Klucz	111

15,00



resa A. Lawecęą ur. 1958 r.
I w Trzciance. 'Do Słupska
przyjechała w 1977 r.
Od razu pokochała to
miasto i ziemię słupsk#.

'Po utracie wzroku
zainteresowała się
dziennikarstwem i poezją.
W 2009 i 2011 r. otrzymała
ę łowną 9{ayrodę 'Prezydenta
jf ^Miasta Słupską za udział
w konkursie Literackim
„Zobacz mój świat”.

Za ofiarną działalność
puSCiczną i Sezinteresoioną ideę
pomocy dla osóS potrzebujących
w 2012 r. została odznaczona
Srebrnym 'Krzyżem Zasługi
9\A tle barwnych opisów
przyrody, wydobywanych
z pamięci, kreśli tęsknotę za
utraconymi obrazami
iprzybliża Czytelnikpm
życie osoby niewidomej.

Mecenat:



eU&k
mówiona

ISBN 978-83-931943-2-2